

Krystyna Janda po konflikcie z Joanną Szczepkowską udaje się na roczny urlop

Teatr Powszechny bez gwiazdy

**Krystyna Janda od 9 czerwca zawie-
sza występy w Teatrze Powszechnym
w Warszawie.**

– Idę na roczny urlop, w trakcie którego nie będę grać w Teatrze Powszechnym. To rozwiązanie kompromisowe, jestem z niego zadowolona – powiedziała aktorka „Rzeczpospolitej” po wczorajszej rozmowie z dyrektorem teatru Krzysztofem Rudzińskim.

Kiedy 17 marca na zebraniu zespołu artystycznego Teatru Powszechnego zgłoszono kandydaturę Joanny Szczepkowskiej do Rady Artystycznej, Janda zaprotestowała. Zapowiedziała, że jeśli Joanna Szczepkowska zostanie wybrana, ona odejdzie z teatru. W głosowaniu zdecydowano, że Szczepkowska zostanie członkiem rady.

Dzień później Krystyna Janda napisała w dzienniku internetowym:

„(...) Joasia od jakiegoś czasu szkaluje mnie i obraża poza teatrem, używając do tego między innymi łamów »Gazety Wyborczej«” – (www.krystynajanda.net, wpis z 18 marca). Chodzi o felieton Szczepkowskiej w dodatku „Gazety Wyborczej” („Bardzo drogi uśmiech”, „Wysokie Obcasy”, 13.03.2004 r.), w którym autorka nazywa występowanie w reklamach „wyprzedawaniem swojej twarzy po kawałku” i nawiązuje do reklamy leku, w której wystąpiła Krystyna Janda. „(...) nie mogę sobie pozwolić – argumentowała dalej na łamach internetowego dziennika Krystyna Janda – żeby osoba, która działa publicznie, jawnie i świadomie przeciwko mnie, decydowała w jakimkolwiek stopniu o moim życiu zawodowym, a jako członek Rady Artystycznej mojego teatru, ma (Joanna

Szczepkowska – przyp. red.) takie uprawnienia”.

Joanna Szczepkowska w rozmowie z „Rz” tłumaczy, że felieton utrzymany był w konwencji żartu.

– Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której jako członek Rady Artystycznej miałabym decydować o obsadzie spektakli. Zresztą pierwsze zebranie rady zostało odwołane, a dyrektor nie wyznaczył terminu kolejnego. Zebranie zespołu miało dotyczyć ogólnej kondycji teatru, zdziwił mnie atak na moją osobę. Obawiam się, że widzowie będą oglądać kreowane przeze mnie postaci przez pryzmat atmosfery skandalu. W tej sytuacji najbardziej cierpią znakomici aktorzy teatru – powiedziała „Rz” aktorka.

W teatrze powiedziano nam, że dyrektor Krzysztof Rudziński jest

nieobecny. Jego zastępca Ryszard Jakubisiak nie zgodził się na rozmowę z „Rz”. Krystyna Janda nie chce komentować sytuacji, zapewniła jednak, że do końca sezonu będzie występować w Teatrze Powszechnym: – Obowiązuje mnie trzymiesięczny okres wypowiedzenia i do czerwca zagram wszystkie zaplanowane sztuki.

W repertuarze teatru na najbliższe miesiące znajduje się pięć przedstawień z udziałem aktorki. Będzie ją można zobaczyć w wystawianej od ponad dekady „Shirley Valentine”, „Opowiadaniach zebranych” oraz „Czego nie widać” i „Kto się boi Virginii Woolf”. Jej tegoroczne występy w Teatrze Powszechnym zakończy 9 czerwca jubileuszowy, dwusetny spektakl sztuki „Maria Callas.

Lekcja śpiewu”. Krystyna Janda występuje w Teatrze Powszechnym od 15 lat.

Paulina Wilk